

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

MAGAZYN

Nr 309 (3548)

31. XII. 1962 r. — I. I. 1963 r.

Cena 70 gr



Ofensywa rolnictwa

Wywiad z przewodniczącym Prezydium WRN w Białymstoku, Stefanem ZMIJKO.

— W roku 1963 białostockie rolnictwo ma poważne zadania, szczególnie w dziedzinie produkcji roślinnej. Jakie są główne założenia i kierunki działania?

— Rok ten ma przynieść poważne zmiany. Stawiamy przede wszystkim na zwiększenie wydajności zbóż, buraków cukrowych, ziemniaków i innych roślin. Wystarczy powiedzieć, że wartość produkcji ma wzrosnąć o 13,3 proc., co zapewni większe dochody wsi oraz pozwoli na polepszenie zaopatrzenia ludności.

W tym roku znacznie zwiększa się powierzchnia roślin przemysłowych. Sam burak cukrowy ma zajmować 123 tys. hektarów, a areał roślin olejnych wzrośnie o 18,4 proc. Produkcja czterech podstawowych zbóż powinna być prawie o jedną czwartą wyższa, niż w roku 1962. Jest to jedno z trudnych, ale w pełni realnych zadań białostockiej wsi. Chodzi o to, że globalna produkcja ziarna jest nadal niewystarczająca, możliwości w tej dziedzinie wciąż nie są wykorzystywane. Tymczasem zwiększenie wydajności nawet o 1 q z hektara daje nam w sumie około 600.000 q ziarna. Jest ono bardzo potrzebne nie tylko dla wyżywienia ludności, lecz także dla wzrastającego stale pogłowia zwierząt gospodarskich.

Są zamierzenia dotyczące wzrostu wydajności nie tylko zbóż. Płony buraka cukrowego powinny być o 34,3 proc. wyższe, niż w roku 1962, a ziemniaków — o 24,4 proc. Pozwoli to na dalsze zwiększenie ilości zwierząt, szczególnie bydła. Mimo trudności paszowych, jakie mamy obecnie, zakładamy zwiększenie pogłowia bydła w tym roku o dalsze 4,5 proc.

— Założenia te wskazują na szybką intensyfikację produkcji rolnej. Jakże są podstawy, które pozwalają planować tak poważny wzrost produkcji?

— Zadania, o których mówiłem, nie są wcale łatwe. Jednak są one w pełni realne, jeśli weźmie się pod uwagę środki, jakie otrzymuje nasze rolnictwo. Dla przykładu podam cyfry dotyczące nawożenia mineralnego gleb. Zakładamy, że białostockie rolnictwo otrzyma w roku bieżącym 44,7 tys. ton nawozów (czysty składnik). Na każdy hektar zasiewów mamy zużywać 43 kg nawozów (azot, potas, fosfor). Warto przypomnieć, że w roku 1962 wskaźnik ten wynosił tylko 28,5 kg. Zwiększą się znacznie przydziały ciągników, maszyn i narzędzi rolniczych, środków ochrony roślin, nasion kwalifikowanych itp.

— Nasi Czytelnicy chcieliby wiedzieć, jaki jest główny kierunek inwestowania w rolnictwo?

— Naszym głównym zadaniem jest przyspieszenie tempa robót wodno-melioracyjnych. Na ten cel mamy w tym roku 210 mln zł. Za te pieniądze chcemy zmeliorować 19.700 hektarów łąk i pastwisk. Zwiększenie zakresu tych prac stanie się możliwe, dzięki dalszej mechanizacji. Nasze przedsiębiorstwa otrzymają m. in. 14 nowoczesnych koparek oraz 40 ciągników do prac łąkarskich.

Ogólne nakłady inwestycyjne na rolnictwo wynoszą 488 mln zł (w roku poprzednim mieliśmy 443 mln zł). Z tej sumy przeznaczamy na melioracje 210 mln zł, na rozbudowę PGR — 124,5 mln zł, na elektryfikację — 49,8 mln, a na rozwój Państwowych Ośrodków Maszynowych — 32,3 mln zł.

— A pomoc kredytowa dla rolników?

— Państwo udzieli rolnikom pomocy w formie pożyczek. Na pożyczki długoterminowe mamy w tym roku 118 mln zł, średnioterminowe — 62 mln, a krótkoterminowe — 337,1 mln zł. Pieniądze te



przeznaczmy głównie na budownictwo wiejskie oraz zakup wartościowych rozplodników.

Podaję sporo cyfr i wskaźników. Każda z nich podkreśla troskę PZPR i ZSL oraz rządu o szybki rozwój białostockiego rolnictwa: jego unowocześnianie, o wzrost zamożności i poziomu życia ludzi, o socjalistyczną przebudowę stosunków produkcji. Rolnictwo nasze jest w szerokiej ofensywie. Ma ono piękne perspektywy rozwoju.

— Życzeniem nas wszystkich jest, aby białostockie rolnictwo wykonało w tym roku te trudne zadania. A inne życzenia?

— Oczywiście życzenia z okazji Nowego Roku. W imieniu WRN życzę wszystkim ludziom pracy Białostockiej zdrowia, szczęścia i pomyślności w życiu osobistym oraz w realizacji zadań, które postawiono przed naszym województwem.

Rozmawiał:
M. SUCHOŻEBRSKI

Z okazji Nowego Roku 1963 — robotnikom, rolnikom, inteligencji, młodzieży, wszystkim ludziom pracy, członkom Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i aktywistom społecznym Białostockiej, najserdeczniejsze życzenia pomyślnych wyników w produkcji, działalności społecznej i życiu osobistym

składa
Egzekutywa KW PZPR
w Białymstoku

Wszystkim ludziom pracy w miastach i wsiach Białostockiej, żołnierzom Wojska Polskiego, młodzieży akademickiej i szkolnej;

— wszystkim, których łączy troska o pokój i socjalistyczny rozwój naszego kraju — najlepszych wyników i zadowolenia w pracy dla dobra naszej Ludowej Ojczyzny oraz dużo zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym —
życzy w Nowym Roku
Prezydium WRN

Z okazji Nowego Roku wszystkim mieszkańcom Białostockiej najlepsze życzenia owocnej pracy dla dobra Polski Ludowej — i szczęścia w życiu osobistym

składa
Wojewódzki Komitet
Frontu Jedności Narodu
w Białymstoku

DOSIEGO ROKU! CZYTELNIKOM „GAZETY BIAŁOSTOCKIEJ“



Wojska ONZ panują nad sytuacją w Elisabethville

Czombe zbiegł z pałacu „prezydenta”

LONDYN (PAP) — Jak wynika z doniesień korespondenta agencji Reutersa wojska ONZ zajęły pałac „prezydenta” Czombego w Elisabethville. Gospodarz tego pałacu jednak uciekł się.

Górnicy wydobyli 109 mln ton węgla

KATOWICE (PAP) — 29 XII, o godzinie 12 w południe sreny kopalniane obwieściły o wykonaniu przez przemysł węglowy rocznych zadań. W tym roku wydobyto 109 milionów ton węgla tj. o 2,4 miliona ton więcej niż w ub. r.

Kennedy przyjął defiladę kontrewolucjonistów kubańskich

WASZYNGTON (PAP) — Prezydent Kennedy przyjął w sobotę na stadionie w Miami defiladę kontrewolucjonistów kubańskich, przed paru dniami zwolnionych z niewoli przez rząd Kuby.

Przed trybuna przemazowało około tysiąca byłych jeńców, ubranych w nowe mundury amerykańskich sił lotniczych.

Kontrewolucjonistów dostali się do niewoli podczas nieudanej inwazji w Zatoce Świń w kwietniu 1961 roku. Rząd Fidela Castro wypuścił ich na wolność i pozwolił im powrócić do USA w zamian za lekarstwa, mleko w proszku i inne artykuły, wartości 53 milionów dolarów.

Zamieszki w Dominikanie

NOWY JORK (PAP) — Do krwawych starć między wojskiem, policją a grupami ludności doszło w Republice Dominikańskiej. Według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości po obu stronach jest 80 zabitych. Wśród zabitych znajduje się m. in. jeden z generałów armii.

Zamieszki wybuchły na tle religijnym. Aresztowano około tysiąca członków tzw. sekty Los Mellizos.

Meldują budowlani i włókniarze

Plany roczne przed terminem

Jak już informowaliśmy, liczne załogi biłostockich zakładów przemysłowych wykonywały zadania 1962 roku przed terminem. Tym samym dały dodatkową produkcję wartości wielu milionów złotych.

Na 3 dni przed terminem zakończyła realizację planu 1962 roku załoga Biłostockiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego. Ogółem oddano do użytku obiekty o kubaturze 394.533 metrów sześć. to jest o 31

Nie wiadomo, gdzie się Czombe w tej chwili znajduje. Według nie sprawdzonych pogłoszek miał on uciec do miasta Kipushi, położonego na granicy Północnej Rodezji.

Przed zniesieniem Czombe ogłosił jednak komunikat, w którym grozi, że jeżeli wojska ONZ nie wycofają się w ciągu 24 godzin, wówczas „totalnie zniszczy” on bogactwa Katangi.

Poza tym wojska ONZ sadziły gmachy poczty i telefonów oraz stację kolejową w Elisabethville.

Wojska ONZ w zasadzie panują nad sytuacją w Elisabethville, ale żandarmeria katangijska nie złożyła broń.

Lotnictwo ONZ w Kongru bombardowało w sobotę główną bazę wojskową Czombego w Kolwezi. W okolicach Elisabethville trwały nadal w sobotę zacieki walki.

Warto przypomnieć, iż wylądowanie w Elisabethville prowadzone jest już od czterech dni. Walki wybuchły ze szczególną siłą w nocy z 27 na 28 XII, kiedy żandarmeria Czombego otworzyła ogień z broni maszynowej i moździerzy przeciwko poczynkom sił ONZ w okolicy Katangi. Rzecznik ONZ oświadczył w Nowym Jorku, iż „ten otwarty i bez wątpliwości z góry zaplanowany atak, w wyniku którego rannych zostało co najmniej 7 żołnierzy ONZ, był najniebezpiecznym od grudnia ubiegłego roku aktem militarną przeciwko ONZ”. Rzecznik ONZ poinformował również, iż dowództwo sił ONZ otrzymało rozkaz „podjęcia wszelkiej niezbędnej akcji dla samobrony i przywrócenia porządku”. Cywilny personel ONZ otrzymał polecenie natychmiastowego opuszczenia Elisabethville.

Aleksander Sołżenicyn członkiem związku pisarzy

MOSKWA (PAP) — Wśród literatów nowoprzyjętych w tych dniach do Związku Pisarzy Federacji Rosyjskiej znalazł się m. in. Aleksander Sołżenicyn, autor opowiadań „Jeden dzień Iwana Denisowicza”. Jak podkreśla w informacji na ten temat agencji TASS, jest to wyjątkowy wypadek przyjęcia do związku pisarzy autora, który opublikował dopiero pierwszy utwór.

BONN (PAP) — Wiceprzewodniczący Bundestagu oraz zachodniemieckiego Partii Wolnych Demokratów (FDP), dr Thomas Dehler, wygłosił w sobotę wieczorem przemówienie transmitowane przez radiostację w Berlinie, w którym domagał się zrewidowania polityki niemieckiej w interesie narodu niemieckiego.

Dehler przypomniał przemówienie, jakie w imieniu wszystkich frakcji wygłosił 30 czerwca 1961 roku, przewodnicząc Bundestagu dr Gerstenmaier, który wezwał rząd bński do podjęcia inicjatywy dla uścisnienia porozumienia między mocarstwami zachodnimi a Związkiem Radzieckim w sprawie umożliwienia zawarcia niemieckiego traktatu pokojowego.

„Wszystkie noty Związku Radzieckiego, — powiedział Dehler — nawet ostatni list Chrzcusowa do kanclerza federalnego, mówią o gotowości do rokowań. Głupcem jest ten, kto nie doceniłby trudności, a nieodpowiedzialnym, kto rezygnuje z próby”.

Dehler z dużą żarliwością wypowiedział się na rzecz zjednoczenia Niemiec.

Do końca grudnia załoga „Przemysłówki” przekazała do użytku ponadplanowo obiekty o kubaturze 44 tysięcy metrów sześciennych.

O przedterminowym wykonaniu planu roku 1962 meldowali także włókniarze Wschodnich Zakładów Przemysłu Włókiennego. Warto podkreślić ten fakt, gdyż załoga WZPW z przyczyn obiektywnych borykała się z dużymi trudnościami. (rk)

Spotkanie przywódców polskich i radzieckich w Kijowie

Na zaproszenie pierwszego sekretarza KC KPZR, przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR tow. N. S. Chruszczowa, pierwszego sekretarza KC Komunistycznej Partii Ukrainy tow. N. W. Podgornego i przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej USSR D. S. Korotczewski, w dniu 27 grudnia przybył do Kijowa z nieoficjalną wizytą pierwszy sekretarz KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej tow. Władysław Gomułka, prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej tow. Józef Cyrankiewicz i członek Biura Politycznego, sekretarz KC KPZR tow. Zenon Kliszko.

W dniach 27 i 28 grudnia odbywały się w serdecznej atmosferze przyjacielskiej rozmowy między towarzyszami N. S. Chruszczowem, N. W. Podgornym i D. S. Korotczewskim a towarzyszami Władysławem Gomułką, Józefem Cyrankiewiczem i Zenonem Kliszko.

W dniu 29 grudnia towarzysze Gomułka, Cyrankiewicz i Kliszko powrócili do kraju.

Delegacja ZSRR udała się na Kubę

MOSKWA (PAP) — W nocy z piątku na sobotę opuściła Moskwa udająca się do Hawany delegacja radziecka, która weźmie udział w uroczystościach, jakie odbędą się w stolicy Kuby w związku z czwartą rocznicą proklamowania Republiki Kubańskiej. W skład delegacji wchodzi radziecki pilot-kosmonauta, Paweł Popowicz.

Na czele delegacji stoi wiceprezes Akademii Nauk ZSRR, P. Fioletosjew.

MOSKWA (PAP) — Radziecki samolot komunikacyjny TU-114 dokonał rewidacyjnego przelotu bez skądowania z lotniska w Moskwie. Trasa te, długości około 11 tys. km., TU-114 przebył w ciągu 13 godzin 55 minut. Do tychczas samoloty radzieckie lądowały przeważnie w drodze na Kubę na Bałkanach i w północnej Afryce.

Dehler domaga się zrewidowania polityki NRF

BONN (PAP) — Wiceprzewodniczący Bundestagu oraz zachodniemieckiego Partii Wolnych Demokratów (FDP), dr Thomas Dehler, wygłosił w sobotę wieczorem przemówienie transmitowane przez radiostację w Berlinie, w którym domagał się zrewidowania polityki niemieckiej w interesie narodu niemieckiego.

Dehler przypomniał przemówienie, jakie w imieniu wszystkich frakcji wygłosił 30 czerwca 1961 roku, przewodnicząc Bundestagu dr Gerstenmaier, który wezwał rząd bński do podjęcia inicjatywy dla uścisnienia porozumienia między mocarstwami zachodnimi a Związkiem Radzieckim w sprawie umożliwienia zawarcia niemieckiego traktatu pokojowego.

„Wszystkie noty Związku Radzieckiego, — powiedział Dehler — nawet ostatni list Chrzcusowa do kanclerza federalnego, mówią o gotowości do rokowań. Głupcem jest ten, kto nie doceniłby trudności, a nieodpowiedzialnym, kto rezygnuje z próby”.

Dehler z dużą żarliwością wypowiedział się na rzecz zjednoczenia Niemiec.

Do końca grudnia załoga „Przemysłówki” przekazała do użytku ponadplanowo obiekty o kubaturze 44 tysięcy metrów sześciennych.

O przedterminowym wykonaniu planu roku 1962 meldowali także włókniarze Wschodnich Zakładów Przemysłu Włókiennego. Warto podkreślić ten fakt, gdyż załoga WZPW z przyczyn obiektywnych borykała się z dużymi trudnościami. (rk)

W 15 rocznice proklamowania RRL

Depesza z Polski

WARSZAWA (PAP) — Z okazji 15 rocznicy proklamowania Rumuńskiej Republiki Ludowej przewodniczący Rady Państwa PRL Aleksander Zawadzki przesłał do przewodniczącego Rady Państwa RRL Gheorghe Gheorgiu-Deja depeszę z najserdeczniejszymi pozdrowieniami dla bratniego narodu rumuńskiego i życzeniami nowych jak największych sukcesów w budownictwie socjalizmu, w walce o pokój i przyjaźń między narodami.

Rumuńskie 15-lecie

Nowy Rok to zawsze okazja do robienia obliczeń — i tych osobliwych i tych narodowych, wzajemnie zresztą ze sobą związanych. Dla towarzyszy rumuńskich ta noworoczna okazja ma jednak szczególny charakter, wiąże się z przełomową datą w życiu ich kraju: proklamowaniem piętnastolat temu Rumuńskiej Republiki Ludowej. Co zmieniło się wówczas w życiu bratniego narodu?

Święto wyzwolenia obchodziła Rumunia już 23 sierpnia 1944 roku, kiedy oddziały Armii Radzieckiej i walczący u len boku rumuński komunistyczny zaciąg ostatecznie klęskę wojskom hitlerowskim. Po obaleniu współpracującego z hitlerowcami reżimu Antonescu powstał wówczas nowy rząd rumuński, „oryginalny” antyhitlerowski. Jednak trzy lata jeszcze trwała walka z wspieraną przez zagranicę reakcją, obłudnikami i wielkim kaptalem, zanim zwyciężyła sprawa popierana przez większość narodu — sprawa socjalizmu i postępu.

30 grudnia 1947 r. nastąpiło obalenie monarchii, ostatecznego oparcia reakcji rodzimej i obcej. Od tej pory Nowy Rok wiąże się w Rumunii z zasadniczymi reformami społecznymi, które zapoczątkowały jej wejście na drogę socjalistycznych przekształceń.

Ubiegłe piętnastolecie upłynęło pod znakiem gruntownych przemian społecznych, gospodarczych i politycznych. „Biarą sukcesów w budownictwie socjalizmu może być fakt, że obecnie przemysł samego tylko Bukaresztu daje produkcję o 20 proc. wyższą niż cała Rumunia w 1938 roku, a przeciętny roczny przyrost produkcji w dwu ostatnich latach (16 proc.) stanowił najwyższy wskaźnik rozwoju przemysłu w Europie. Dynamiczny rozwój Rumunii nie może ująć uwadze nikogo, kto ją odwiedza, i to nie tylko przybylsów z krajów socjalistycznych. Jej postępy muszą odnotować nawet ci, którzy nie są przychylni nastawieni do krajów obozu socjalistycznego. Korespondent amerykańskiej agencji Associated Press, który niedawno odwiedził Rumunię, pisał: „W porównaniu z tym, co było tam dawniej, Rumunia naprawdę wspaniale się rozwija. Ostatni raz byłem w Rumunii przed 6 laty, a gdy wróciłem teraz, postęp, jaki się tam dokonał, nie mógł na mnie nie zrobić wrażenia”.

Społeczeństwo polskie z radością wita każdy sukces bratniego narodu rumuńskiego. Wspólna jest droga Polski i Rumunii. Towarzysząc rumuńskim, całemu narodowi rumuńskiemu życzymy nowych, wielkich sukcesów w Nowym Roku i — w następnym piętnastolecu.

Nowy sukces uczonych ZSRR

Nawiązano łączność radiową via Wenus

MOSKWA (NNT-PAP) — Po raz pierwszy w dziejach nauki człowiek nawiązał łączność radiową via Wenus. Dokonali tego uczeni i technicy radzieccy z pomocą potężnych urządzeń nadawczo-odbiorczych.

W sobotę ogłoszono w Moskwie, że 19 listopada uczeni wysłali na falech radiowych (kodem telegraficznym) rosyjskie słowo „Mir” (Pokój). Dołączyło ono do planety Wenus, odbiło się od jej powierzchni i po czterech minutach i 32,7 sekundy znalazło się z powrotem na Ziemi, gdzie je odebrano. Droga przebyta przez sygnały w tej międzyplanetarnej wędrówce wyniosła 81 milionów 745 tys. kilometrów.

24 listopada w ten sam sposób przesłano ku Wenus i odebrano na Ziemi słowa „Lenin” i „ZSRR”.

TOTO-LOTEK 5, 14, 21, 28, 47, 48 (31)

Premie ubezpieczeniowe dla pierwszych noworodków w nowym roku

WARSZAWA (PAP) — Państwowy Zakład Ubezpieczeń ufundował premie ubezpieczeniowe dla dwóch noworodków, które pierwsze przyjdą na świat w nowym 1963 roku. Jedna premia przeznaczona jest dla chłopca, druga — dla dziewczynki. Premie te, po 20 tys. zł każda, wypłacone zostaną dwójgu dzieciom po osiągnięciu przez nie dwudziestego roku życia. Tego rodzaju premie ubezpieczeniowe PZU funduje po raz drugi.

Nowy sukces uczonych ZSRR

Nawiązano łączność radiową via Wenus

Uczeni radzieccy oznajmili również, że w ciągu ostatnich trzech miesięcy obserwowali Wenus z pomocą nowego urządzenia radiowego. Jak podaje agencja TASS, zdolni oni też po raz pierwszy w świecie dokonali radiolokacji planety Merkury, oddalonej od Ziemi o czas jej trwania eksperymentu o około 85 mln kilometrów.

Dokładne wyniki tych obserwacji ukaza się w radzieckich czasopiśmie naukowych.

Europa w okowach mrozu

Europa zachodnia i południowa doświadczają nadal w okowach mrozu. M. in. w Szwajcarii panują niezwykle niskie temperatury. Jak podkreśla prasa, takie mrozy nie miały w tym czasie trwania eksperymentu o około 85 mln kilometrów.

Dokładne wyniki tych obserwacji ukaza się w radzieckich czasopiśmie naukowych.

Włoska Bonnevall w Alpach francuskich od 11 dni odcieta jest od świata gdyż wszystkie drogi zostały zasypane przez lawiny. Mieszkańcy wioski zaopatrywani są w żywność przez helikoptery.

We Włoszech sześć osób poniosło śmierć a kilkanaście zostało rannych w wypadkach, jakie wydarzyły się na oblodzonych szosach.

W W. Brytanii już od trzech dni temperatura utrzymuje się poniżej zera a meteorolodzy nie zapowiadają ocieplenia. Obfity śnieg pokrył wyspę położoną na kanale La Manche. Śnieg utrudnia również komunikację lotniczą.

POGODA

DZIŚ — zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Możliwe opady śniegu. Temperatura od —4 do —12 st. C. Wiatry słabe, południowo-wschodnie.

JUTRO — nieco cieplej.

W dniu 30 grudnia 1962 r. zmarł

Tow. KAZIMIERZ GOLA

członek egzekutywy KP PZR, długoletni dyrektor Banku Narodowego w Sokółce. W Zmarłym tracimy ofiarnego działacza partyjnego i gospodarczego oraz cenionego towarzysza. Cześć Jego Pamięci! EGZEKUTYWA KP PZR w SOKÓLCE

Trwający od kilku lat w całym kraju wielki jubileusz związany z obchodami Tysiąclecia Państwa Polskiego wkracza w tym roku na Białostockie w szczytową fazę. Piszę celowo w tym roku, bo choć większość Czytelników ten numer „Gazety Białostockiej” otrzyma do r. 31 grudnia 1962 roku, to jednak czytać go będzie zapewne dopiero 1 a może nawet 2 stycznia. Wiadomo — Sylwester. Bawiać się na noworocznych zabawach, tańczyć do upadłego, na których z licznymi balami, wznosząc toasty za rok miniony i rok przyszły ani się obejrzymy, że oto już przyszedł rok 1963 — Rok Ziemi Białostockiej.

Dobrze się stało, że centralne uroczystości związane z obchodami Tysiąclecia Państwa Polskiego na Białostockie przewidziano właśnie na ten rok. Nie dlatego, że rok ten na naszych ziemiach ma jakieś specjalne znaczenie historyczne. Chodzi po prostu o to, że w ciągu kilku lat dzielących nas od momentu rozpoczęcia obchodów jubileuszowych zdobyliśmy w tej dziedzinie sporo doświadczeń. Wcale nie żartuję, nie mam też bynajmniej zamiaru nawiązywać do słynnego wiersza Boy'a o krakowskim jubileuszu. Bo też ten nasz jubileusz nie ma nic wspólnego z tamtymi, które bardziej dla zabicia czasu niż z rzeczywistej potrzeby organizowano niegdyś nagminnie.

Nasz jubileusz mniej ma wspólnego z zabawą, ze świętowaniem a więcej z pracą. Przypomnijmy sobie chociażby, co dzięki obchodom 1000-lecia zyskała Łomża, jak z dnia na dzień pęknięcie i nowoczesniejsze 400-letnie Augustów, jak nabiera krasę jego rówieśnik — Olecko. To prawda, że centralnym punktem obchodów któregoś tam „lecia miasta czy osiedla jest jedno — czy dwudniowa uroczystość — mniej lub bardziej udana, połączona z występami zespołów artystycznych, festynami, zabawami tanecznymi, zawodami sportowymi. Zanim jednak do tej uroczystości dojdzie całe społeczeństwo, wszyscy mieszkańcy miejscowości i najbliższych jej okolic łączą się we wspólnym wysiłku na rzecz podniesienia cywilizacyjnego i kulturalnego miasta — jublata. Przywykliśmy w takich wypadkach mówić o czynach społecznych. Ten zwrot — czyn społeczny — stał się czymś tak codziennym, tak popularnym, że niemal żargonowym.

W czynie społecznym budujemy drogi, wznosimy szkoły i świetlice, remontujemy strażnice pożarnicze i domy kultury; w czynie społecznym całe wieś wychodzą na spotkanie ekipom budującym linie elektryfikacyjne; w czynie społecznym powstają kilometry odwadniających kanałów i rowów, nieodwzajemnione zaliniowanie przez państwo akcji melioracyjnej.

Powiecie — miało być o obchodach Roku Ziemi Białostockiej, a tymczasem autor wciąż pisze o rzeczach

Rok Ziemi Białostockiej - rozpoczęty

i sprawach powszechnie znanych. Czy nie należałoby powiedzieć coś niecoś o historii? Przecież w dalszym ciągu obchodzimy Tysiąclecie?

Oczywiście, macie rację. Będzie także mowa o historii. Lecz nie o historii jako takiej, nie o historii dla niej samej. Jeśli będziemy się nią zajmować to po to aby z wielowiekowej przeszłości naszego narodu i państwa wydobyć te momenty, które mówią o szczytnych tradycjach naszej nauki, sztuki, kultury, o wkładzie Polaków w rozwój cywilizacji na całym świecie, w rozwój myśli postępowej.

Ktoś nie pozbawiony poczucia humoru powiedział kiedyś:

— Wielka mi rzecz — Tysiąclecie! Raptem dziesięciu Solskich awstajonych obok siebie!

A no, niby tak. Ale z drugiej strony pokażcie mi tych brakujących dziesięciu „Solskich”? Czy znajdziecie w dziejach naszego teatru aż tylu artystów tej miary co niepospyty odtwórcy roli Wiarusa i setek innych ról? Jeśli tak — to tym lepiej dla naszego teatru, wydaje mi się jednak, że będziecie mieli nielike klopoty.

Chyba się rozumiemy. Epoka, gdy historię Polski uważano za równoznaczną z historią królów, a dzieła nę mierzono ilością wygranych czy przegranych bitew, należy do przeszłości. Dziś wiemy, że historia tworzy dziełami pokoleń, że każde z tych pokoleń wydobywa z przeszłości naukowców, myślicieli, artystów, budowniczych. Trudni tych pokoleń zadaniem było, co obchodzimy we władanie: seki, mioty, dziesiątki tysięcy wsi, hut, fabryki, fabryki, budynki i grunty orne. To prawda, że my, pokolenie budujące w Polsce nowy ład, zastaliśmy te miasta w ruinach, fabryki w gruzach, zabudowę popaloną i zaniedbaną, a grunty orne — zapuszczane lub źle uprawiane. Ale też prawda jest, że winę za to ponoszą właśnie ci, którzy historię kraju uważali za równoznaczną z historią królów i wojen, a nie dostrzegali

li lub lekceważyli mrowczą pracę dziesiątków pokoleń szarych obywateli.

Naszym obowiązkiem jest wydobyć z mroków przeszłości tych wszystkich zapomnianych często twórców naszej kultury i cywilizacji, wydobyć postępowych tradycji naszego narodu, tych tradycji, dzięki którym naród nasz mimo wieloletnich przeciwności potrafił stworzyć i utrzymać w niezawisłości swoje państwo.

nego lasem nieużytku. Tym samym spojrzeniem ogarniającym najbliższą okolicę ujrzymy jednak także jeszcze wiele „dziur” (w dosłownym i przenośnym znaczeniu tego słowa).

To one właśnie, te dziury i doły, te utrudniające nam życie smutne pozostałości minionej epoki czekają aż zrozumiemy i w pełni zrealizujemy te szczytne cele, jakie wytknęliśmy sobie oglądając rok 1963 Rokiem Ziemi Białostockiej. Jeśli każdy mieszkaniec naszego województwa, bez względu na wiek i płeć, bez względu na to czy mieszka w małej wiosce czy w dużym mieście dostrzeże te braki, jeśli uczyni wszystko co w jego mocy, aby te braki z najbliższej okolicy usunąć, jeśli do pracy tej powodowany najlepiej pojętym lokalnym patriotyzmem zachęci innych — cel zostanie spełniony: Białostocka zrobi olbrzymi krok naprzód w dziele przebudowy kulturalnej i gospodarczej.

A przy okazji (któryż Polak pominąłby taką szaloną okazję?) będziemy obchodzić także jubileusz miast i miasteczek, wsi, i osiedli, rocznice urodzin i śmierci mniej i bardziej zasłużonych ludzi, innymi słowy będziemy także świętować. O tym jednak będziemy jeszcze mieli okazję porozmawiać kiedy indziej. Dziś chciałem tylko zasygnalizować, że długo oczekiwany rok 1963 naszedł, chciałem przypomnieć o tym, że chcąc do refleksji i, co tu ukrywać, zachęcić też do czynu. Bo rok, nawet Rok Ziemi Białostockiej, ma tylko 365 dni. Byłoby błędem nie do darowania, gdybyśmy choć jeden z tych dni zmarnowali.

RYSZARD KRAŚKO

Daty narodzin wydarzeń historycznych, takie, jakie podaje się w podręcznikach szkolnych, są najczęściej mylące. Myślą skutkiem z przyczyną. Odnotowywaliśmy długotrwały proces, a nie okres jego faktycznych narodzin. W Japonii do metryki dziecka wpisuje się nie datę jego przysięgi na świat, ale dzień miesiąc wcześniej.

Dobijając do mety końcowego się roku, pochylamy się nad nim i zadajemy sobie pytanie: — jaka była ta porcja naszego życia?

Odpowiedź nielata. Brak nam perspektywy. Czas nie zdążył przesłać faktów i faktów. Zresztą my sami tkwimy w nich jeszcze na bieżąco. O ilez prościej będzie zadanie przyszłych historyków. Powiedzą może, że np. w 1962 roku urodził się taki to, a taki geniusz. Skąd my to możemy wiedzieć dziś?

Długa jest już epopeja walki bocznej przez socjalizm o pokój. Co wniesie do niej miniony rok?

Niech nam wybaczą, będzie zarumianiał nasz nadziej, ale w kończącym się roku mamy prawo dostrzec coś tak historycznie nowego, co czyni ten rok nierównym innym. I kio wie, czy na ten rok właśnie — Anno Domini 1962 — nie przypadała faktyczna, prawdziwa pokojowa rzeczywistość świata.

Zwamy — wszystko było gotowe do wojny. Istniały środki: działa i rakiety, nalożone i wycelowane. Istniała przyczyna: socjalistyczna Kuba, zapowiadająca faktem swego istnienia inny przyszły układ sił na zachodniej półkuli.

Nież to wojen wybuchło dla nieskończenie bardziej blawych powodów? A dla wojna nie wybuchła. Działa i rakiety zostały rozłożone, a Kuba pozostała socjalistyczna.

Kulminacyjne splecie trwało zaledwie kilka dni, ale nie przedko zagubimy je w naszej pamięci. W tych dniach ludzkość przeżyła się w straszliwym zwierciadle. I ujrzała w nim, zamiast siebie, horyzonty zalegające kilkaset milionami trupów. Na ile ofiar obliczają strategowie koszty pierwszego tygodnia światowej wojny termojądrowej.

Tak koszmarnie widzą koszmarną przyszłość nie zabawa militarnymi amerykańskimi. Znamienne, że ich awanturniczy posunięciem przyskakiwali z entuzjazmem przywódcy bońscy, a jawiając jeszcze raz istotne cele polityki NRF. Military-



Zima w pełni.

Fot. F. Hartwig

Jest jednym z prawideł dialektycznego pojmowania historii, iż idee by zwyciężać musiały toczyć starcie nie tylko z ideami sobie wrogimi, Lawina, zsuwając się z góry, samym swym pędem rodzi opór, który przelamano stają się jej nową siłą.

Rok 1962 stał się datą, od której dyskusja w łonie międzynarodowego ruchu robotniczego na temat pokojowego współistnienia, stając się dyskusją publiczną, będzie rzutować na rozwój sytuacji światowej. Nie jest to bowiem dyskusja abstrakcyjna. Argumentami w niej są fakty tworzone na bieżąco.

Stanowisko narodu polskiego, stanowisko partii i rządu jest w tym względzie jednoznaczne. Stawiamy znak równania między socjalizmem a pokojem. W pełni popieramy tezy XX i XXII Zjazdu KPZR, widząc w potęgze dyskusji socjalizm możliwość zapobieżenia wojnie.

Mamy prawo stwierdzić, że miniony rok był rokiem

— sprawiły, że po gospodarskim obliczeniu własnych rezerw i możliwości musieliśmy dokonać nieodwrotnych korekt planu na rok przyszły. Sprawy tej poświęcona była w zasadzie ostatnia sesja Sejmu PRL. W obszernej i szczerej wymianie zdań i poglądów między posłami, a kierownikami resortów ministerialnych odbiło się wspólne poczucie odpowiedzialności za jak najszybsze i najrozsądniejsze wywołanie naszej gospodarki z kregu trudności, które są w istocie trudnościami burzliwego, dynamicznego wzrostu, nie mieszczącego się w sztywne ramy planowania.

Problemy te rozwiązujemy nie tylko w skali polskiej. Zorganizowana w czerwcu br. w Moskwie, z inicjatywy polskiej, konferencja pierwszych sekretarzy partii i premierów krajów wchodzących w skład RWPG stworzyła fundamente pod nowy etap w dziejach współpracy gospodarczej krajów socjalistycznych. Opublikowany w tych dniach komunikat XVII sesji RWPG, która odbyła się w Bukareszcie, jest milowym krokiem naprzód w tej dziedzinie. Jest w nim zawarta zapowiedź pierwszych wspólnych międzynarodowych instytucji socjalistycznych, m.in. Banku Krajów Socjalistycznych.

Procesy gospodarcze integracji tkwią w logice współczesnej techniki. Zwiększenie obszarów ekonomicznej współpracy oznacza wielokrotnienie skutków naszego działania. W ciągu najbliższych lat poczną ujawniać się skutki decyzji podjętych przez RWPG w roku 1962. Będziemy produkować więcej, taniej, lepiej.

W rok 1963 wkraczamy z ufnością. Z ufnością w siły własne i w kierunek przeobrażeń dokonujących się we współczesnym świecie. Ale ufność ta nie przyćmiewa w żadnej mierze naszej czujności. Pokój jest programem naszym. Programem imperia-listów jest zniszczenie socjalizmu. Konflikt jest nieustanny. Rzecz w tym, by przejawiać się on na wszystkich płaszczyznach — ekonomicznej, politycznej, ideologicznej — byle nie na wojennej. Jest rzeczą naszą narzucić imperializmowi pokojowe współistnienie.

Walka o pokój pozostaje nadrzędną sprawą roku 1963.

R. W.

Kronika kulturalna

A więc i w naszej kronice pojawia się uroczyste telewizja. Wprawdzie termin uroczystego przekazania do użytku nowej stacji przekazywanej przesunęto na wiosnę, kiedy to już po licznych próbach i poprawkach program będzie szedł „na mur”, niemniej białostockanie odbierają już program warszawski od soboty przedświątecznej i całkiem sobie chwalą, że pierwsze wieczory przy telewizorze.

W dniu 27 bm. w specjalnym programie „Pola-cy w 1962” obejrzelśmy namet temat białostocki: był to reportaż o życiu lekarza z Knyszyna, Ryszarda Kity.

Jako patrioci białostoccy poczuliśmy się bardzo usatysfakcjonowani.

„KAMENA” PÓD CHOINKĄ

Ukazał się najnowszy numer „Kamenu” z zieloną choinką na pierwszej stronie. Znajdziemy tu felieton Ryszarda Kraśki „Hob-

by czy miłość”, rozważania na temat „Katoły po wiejsku” Leszka Kubińskiego, wiersze Alicji Jędrzejewskiej, Tadeusza Sokoła, Zbigniewa Ślaczki i Dionizego Maliszewskiego. Oczywiście, na następne wymieniam białostockan. Numer ten zawiera wszelkie wielo interesujących materiałów, ciekawych zarządów dla czytelników białostockich jak i trzech pozostałych skupiających w sobie województwa.

SZAL NA WIDOWNI

Wreszcie coś dla dzieci. W Teatrze im. A. Węgierki „dzie” od świata scenicznej adaptacji „W pustyni i w puszczy” H. Stenke-wicza. Sztuka cieszy się dużym powodzeniem wśród najmłodszej widowni. Podobnie się uszykło, od A do Z, ale szal zachwytu wywołuje mądry, „prawdziwy” tj. żyty pies Saba. Jego gra wywołuje żywą reakcję na widownię i niekiedy się dyskusje po spektaklu. (K.S.)

O planach w dziedzinie kultury mówi wiceprzewodniczący PWRN

mgr Gabriel Górtowski



— Wszystkie nasze poczynania będą się wiązały z obchodami Roku Ziemi Białostockiej. Z planów Wydziału Kultury WRN wynika, że będziemy mieli sporo imprez bardzo ciekawych. W pierwszym rzędzie wypadłoby wspomnieć o sesji popularno-naukowej na temat polsko-radzieckiego braterstwa broni. W przygotowaniu związane z tą sesją zaangażowało się już szereg instytucji i organizacji m. in. Zarząd Główny TPP-R, Wojewódzki Dom Kultury i in. Cennym uzupełnieniem tej sesji będzie wystawa zatytułowana „Zanim nastąpiło zwycięstwo”. Jest to oczywiście tytuł roboczy. Treśćcia wystawy będą m. in. walki partyzanckie i zbrodnie hitlerowskie popełnione na Białostocczyźnie. Drugą sesję popularno-naukową mamy zamiar urządzić w Suwałkach. Jak się nie trudniono domyślić będzie ona poświę-

cona Marii Konopnickiej. Będą w niej uczestniczyć naukowcy polscy i radzieccy, przede wszystkim z Grodna, gdzie jak wiadomo jest muzeum Marii Konopnickiej. Trwała pamiątka tej sesji dla Suwałk będzie pomnik poetyki, którego odsłonięcie planujemy właśnie na ten okres oraz oddanie do użytku nowego gmachu Biblioteki Miejskiej i Powiatowej.

— Słyszałem coś o Dniach Białostockich. Czy plany na najbliższy rok przewidują zapoczątkowanie jakiegoś takiego tradycyjnego święta?

— Owszem, Dni Białostocki obchodziliśmy od 22 do 28 lipca i będą się one wiązać m. in. z rocznicą wyzwolenia stolicy województwa spod okupacji hitlerowskiej.

Ponadto bardziej uroczyste niż zwykle obchodziliśmy utworzenie w Białymstoku pierwszego robotniczo-chłopskiego rządu polskiego, Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski.

— Czy mimo skomplikowanej sytuacji w dziedzinie inwestycji otrzymamy w 1963 roku jakieś nowe obiekty kulturalne?

— Ależ tak. Przede wszystkim te, które już są na ukończeniu, a więc dom kultury w Elku, wspomnianą już bibliotekę w Suwałkach, dom kultury w Kuźnicy, Olecku, Kolnie. W trakcie przygotowań jest dokumentacja Teatru „Lalek i Świerszcz” i Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej. Z inwestycji mniej kosztownych, ale wcale nie mniej potrzebnych, warto chyba wspomnieć o 10 kinach oświatowych, które mamy za-

miar uruchomić w domach kultury i o 15 nowych czytelnich wiejskich. Wszystkie większe inwestycje kulturalne w naszym województwie budowane są dzięki wydajnej pomocy materialnej SFOS.

— A co przewiduje WRN w dziedzinie ożywienia białostockich środowisk twórczych?

— Plastycy pracują już pełną parą, natomiast ludzom pióra chcemy pomóc organizując konkursy. Jeden z nich, na opowiadanie współczesne, o Białostocczyźnie, został już ogłoszony. Myślmy też o ogłoszeniu podobnego konkursu na powieść. Ale to jeszcze nie pewnego. Ponadto do konkursu stanęły nasze amatorskie kluby filmowe. Miejmy nadzieję, że dzięki temu będziemy mieli parę dobrych krótkometrażówek o naszych ziemiach.

Skoro już mowa o klubach filmowych warto wspomnieć, że w tym roku odbędzie się w Białymstoku ogólnopolska konferencja metodyczna członków klubów filmowych.

— Czy w związku z nowym rokiem chciałby Pan może za naszym pośrednictwem złożyć Czytelnikom jakieś osobiste życzenie?

— Nie jestem wyprawdzie białostoczanie, ale powoli staję się nim, dlatego najserdeczniejszym i najgorętszym moim życzeniem jest, aby piękna ziemia białostocka rozwijała się tak, jak na to zasługuje. Tego życzę wszystkim mieszkańcom Białostocczyzny, a w ich liczbie i sobie.

Rozmawiał R. KRAŚKO

W roku 1963 dyplom nr 1000...

Rektor AM w Białymstoku prof. dr Ludwik Komeczyński mówi o osiągnięciach i planach uczelni

— Jak można by scharakteryzować miniony rok 1962 w życiu białostockiej Akademii Medycznej? — Tym pytaniem rozpoczynamy nasz wywiad u progu nowego, 1963 roku, z rektorem Akademii Medycznej w Białymstoku — prof. dr Ludwikiem Komeczyńskim.

— Naszą uczelnię, która istnieje od r. 1950 — odpowiada rektor AM, prof. dr Ludwik Komeczyński — ukończyło dotychczas blisko 900 lekarzy. W samym tylko 1962 r. wydaliśmy 156 dyplomów lekarzy. W chwili obecnej na Akademii Medycznej studiuje 1800 studentów i studentek.

W roku 1962 odbyło się w naszej Akademii kilka zjazdów i sympozjów naukowych o charakterze ogólnokrajowym, które wywołały duże zainteresowanie. Warto też wspomnieć o obradach ogólnopolskiego zjazdu studentów kół naukowych Akademii Medycznych, w którym uczestniczyły delegacje zagraniczne. Przedstawione na zjeździe prace naukowe naszych studentów zyskały wiele nagród i wyróżnień.

Ogółem w roku 1962 przeprowadziliśmy sześć habilitacji na stopień docenta, przyznano 14 stopni doktora nauk medycznych, otwarto też blisko 70 przewodów na stopień doktora nauk medycznych.

Ważnym momentem w życiu uczelni było wręczenie w Belwedrze przez przewodniczącą Rady Państwa — Aleksandra Zawadzkiego nominacji profesorskich mianowanymi przez Radę Państwa profesorom naszej Akademii, a mianowicie prof. dr Feliksowi Oleńskiemu, — który

od 1 listopada 1962 r. pełni obowiązki prorektora do spraw klinicznych, prof. dr Wiktorowi Hassmannowi i prof. dr Zygmunutowi Kaniowskiemu.

Przedstawiciele naszej Akademii uczestniczyli w obradach sesji naukowej Instytutu Medycznego w Grodnie, kontynuując stałą i systematyczną współpracę naukową i wzajemne kontakty.

Pragnę podkreślić, iż w porównaniu z latami ubiegłymi, rok akademicki 1962/63 przyniósł zwiększenie udziału młodzieży studenckiej w działalności społecznej. Mam tu na myśli udział w „białych niedzielach” oraz prace nad porządkowaniem i upiększaniem Białostoku pod hasłem „Studenti swemu miastu”.

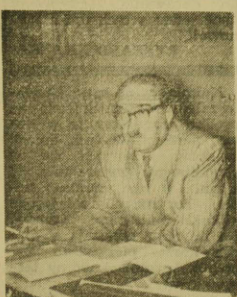
W ramach współpracy, która trwa już kilka lat, również i w roku 1962 przeprowadziliśmy wymianę praktyk studentek z Wydziałem Lekarskim Uniwersytetu w Koszycach w Czechosławii.

Z działalności wydawniczej wspomnę, że jest już w druku kolejny, ósmy tom naszego pisma archiwalnego „Roczniki Akademii Medycznej”.

— Co przyniesie rok 1963?

— Przede wszystkim kontynuowany będzie rozruch wielkiego szpitala klinicznego, w którym mieścić się będzie siedem klinik naszej Akademii i Zakład Radiologii. Cenną innowacją będzie rozwinięcie lecznictwa przyklinicznego poprzez utworzenie przy tym szpitalu odpowiednich przychodni.

W r. 1963 przystąpimy do budowy gmachu Zakładu Anatomii Patologicznej i Zakładu Medycyny Sądowej.



Planujemy również rozpocząć budowę nowego domu studenta na 400 miejsc.

— Spodziewam się, — mówi na zakończenie rektor AM, prof. dr Ludwik Komeczyński — iż w r. 1963 w naszej Akademii wręczono będzie dyplom o numerze 1000.

Rozmawiał: BOHDAN HRYNIEWIECKI

NOWOROCZNE

O reformie szkolnictwa, kadry pedagogów, randze oświaty i o nowych zadaniach szkoły mówi kurator Okręgu Szkolnego Czesław Łojko

— Co nowego przyniósł oświacie naszego województwa rok 1962? — z tym pytaniem zwróciłem się do kuratora Okręgu Szkolnego, CZESŁAWA ŁOJKI.

— Rok 1962 był dla nas okresem bardzo ważnym, gdyż przyniósł podstawowe założenia do realizacji reformy szkolnictwa podstawowego. Wiąza się z tym sprawy przygotowania kadry nauczycielskiej, budynków szkolnych, zapewnienia młodzieży izb lekcyjnych, pomocy naukowych, pracowni, podręczników itp.

Na pierwszym miejscu postawiliśmy sprawę kadr. O poziomie nauczania decyduje kwalifikacje nauczycieli. Zorganizowaliśmy więc zaoczne studia nauczycielskie, umożliwiające nauczycielom pracującym ukończenie tych studiów w okresie dwóch lat. Opracowaliśmy również doświadczenia nauczycieli studiów w studiach nauczycielskich stacjonarnych i zaocznych. Plan opracowany był z takim założeniem, aby w roku szkolnym 1966/67 wszystkie szkoły 8-letnie w województwie miały co najmniej po trzech nauczycieli specjalistów języka polskiego, matematyki i zajęć artystycznych. W sumie więc szkolnictwo podstawowe powinno posiadać w tym okresie 4.314 nauczycieli z dodatkowymi kwalifikacjami. Stanowiłoby to ponad 50 proc. wszystkich nauczycieli zatrudnionych w szkolnictwie podstawowym.

Drugim zagadnieniem, związanym z reformą szkolnictwa, jakim zajmowaliśmy się w 1962 r. było opracowanie sieci szkół 8-klasowych w województwie. Szkół takich będzie na Białostocczyźnie 1.080 i zapewnią one naukę 98,1 proc. dzieciom w wieku szkolnym.

— Mówiliśmy dotychczas o planach i reformach zakrojonych na dalszą przyszłość. Efekty ich będziemy oceniali dopiero za lat kilka. Może teraz parę słów o konkretnych osiągnięciach 1962 r.?

— Rok miniony charakteryzował się klimatem sprzyjającym rozwojowi szkolnictwa, klimatem, w którym oświata zyskiwała co-

raz wyższą rangę. We wszystkich typach szkół liczba uczniów wzrosła w 1962 r. o 14 proc., nawet w stosunku do planu opracowanego przez nas na ten rok.



Prawie 80 proc. absolwentów szkół podstawowych uczy się w różnych typach szkół średnich. Szkoły te stają się coraz bardziej powszechne.

W roku minionym dokonaliśmy analizy, czy rozwój naszego szkolnictwa idzie w parze z rozwojem gospodarczym województwa i czy dostarcza odpowiednich kadr? Wynikiem analizy była konkretna lista kierunków szkolnictwa zawodowego. Do zasadniczych szkół zawodowych wprowadzono nowe specjalności, jak formierstwo, spawacz, kierownictwo, mechanik, krawiec przemysłowy, elektromechanik, mechanik ciągnikowo-samochołowy, a do techników: elektromechanik, radiotechnik, eksploatację i naprawę samochodów, spawalnictwo, instalację urządzeń sanitarnych oraz kierunek telewizyjny i ceramiczny. Utworzono nowe szkoły: stacjonarne i zaoczne technikum miesne w Białymstoku, technikum mechaniczne dla pracujących w Czarnej Białostockiej, rozpoczęło szkolenie fachowców do zakładów usługowych, powstało 13 nowych oddziałów szkolnictwa przyzakładowego.

Przy sporządzaniu bilansu roku 1962 trzeba wspomnieć i o wynikach budownictwa szkolnego. W 1962 r.

oddano do użytku 214 nowych izb lekcyjnych, 10 szkół pomników Tysiąclecia, 2 przedszkola itp. Od początku trwania akcji budowy tysiąca szkół na Tysiąclecie Białostocczyzna otrzymała 21 szkół-pomników, a od chwili wyzwolenia wybudowano 500 nowych szkół.

— Wśród tych wielu osiągnięć pracowitego roku miał Pan zapewne jakieś osobiste satysfakcje, które sprawiły największą radość?

— Największe zadowolenie dało mi to, że nasze wysiłki o uruchomienie Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Białymstoku zostały uwieńczone dość poważnym sukcesem. Ministerstwo Oświaty wstawiło tę szkołę do planu i obiecuje ją uruchomić w 1964 r. Szkoła ta zapewni nam dopływ kadr do szkolnictwa średniego.

— Czego spodziewa się Pan po roku 1963?

— Nie będzie to okres łatwy. W związku z wyższym demograficznym będziemy musieli zapewnić naukę stosunkowo dużemu procentowi absolwentów szkół podstawowych. W 1963 r. chcemy zwrócić uwagę na rolę i znaczenie szkół przysposobienia rolniczego, rozwój szkolnictwa zawodowego o kierunku mechanicznym i ekonomicznym, szczególnie w zakresie administracji terenowej — rad narodowych (w Supraślu powstanie technikum administracyjne), do dalsze przygotowania do reformy szkolnictwa: szkolenie kadr, budownictwo szkolne, gromadzenie pomocy naukowych itp. W kuratorium powstanie specjalny referat zaopatrzenia, który zajmie się wyposażeniem szkół w sprzęt i pomoce naukowe.

Szczególną uwagę zwrócimy jednak na zagadnienia wychowawcze, na współpracę szkół z komitetami rodzicielskimi i organizacjami młodzieżowymi. Rok 1962 wykazał, że postawa ucznia poza szkołą budzi sporo zastrzeżeń. Trzeba więc wzmożyć pracę wychowawczą i roztoczyć opiekę nad młodzieżą dojeżdżającą i mieszkającą na stacjach.

Rozmawiał: K. MARZAFEK

Przed sześciu laty było nas niewiele...

- mówi Bazyli Lach i sekretarz KW ZMS



...2 stycznia 1963 roku miało sześć lat od chwili powstania naszego związku. Przed sześciu laty było nas zaledwie kilkudziesięciu. Dzisiaj Związek Młodzieży Socjalistycznej w wojewód-

ztwie białostockim liczy ponad 15 tysięcy członków. Najbardziej w naszym białostockim województwie do ZMS wstępowali przede wszystkim młodzi robotnicy i pracownicy instytucji. Uczniowie szkół średnich oraz studenci z rzadka tworzyli nieeliczne grupy działające. Wielu nauczycieli i przedstawicieli administracji szkolnej było wówczas przeciwnie działaniu ZMS w szkołach. Dzisiaj nasza szkolna organizacja jest najliczniejszą ze wszystkich środowisk młodzieży. Wspominając sześć ubiegłych lat warto przypomnieć czasy kiedy to rozpoczynaliśmy odradzanie ruchu wspólzawodnictwa pracy. Zorganizowane przez aktywistów ZMS, młodzieżowe brygady pierwsze zgłaszały się do udziału we współzawodnictwie o tytuły Brygad Pracy Socjalistycznej. Wiąże się z tym ściśle zainicjowany przez naszą organizację

ruch uniwersytetów robotniczych. Dokształcanie ogólne i zawodowe młodzieży pracującej było i pozostaje dla naszej organizacji sprawą zasadniczą. Jeśli zaś chodzi o ideowe wychowanie członków, to do bezspornych osiągnięć należy praca Wieczorowych Szkół Aktywu. Wprawdzie kształcenie ideologiczne w grupach działających ciągle jeszcze pozostawia wiele do życzenia, ale nie znaczy to wcale, że i tu nie było dobrej roboty. Do wiodem tego jest wstępowanie starszych członków ZMS w szeregi naszej partii.

W roku przyszłym, poza kontynuacją rozpoczętych przez nas batalii, a więc Festiwalu Kulturalnego Młodzieży Miast i Wsi, aktywizacji politycznej i społecznej młodych miast, organizacji wypoczynku młodzieży pracującej i uczącej się itp., zamierzamy zająć się energicznie młodzieżą w wieku lat 15—19, która z różnych

powodów nie uczy się i nie pracuje. Nasze wspólne z ZMW, Ochotnicze Hufce Pracy i Terenowe Ochotnicze Hufce Pracy będą musiały zmoczyć swoją aktywność. Trzeba będzie podnieść ich rolę wychowawczą. Działalność TOHP powiązać ściślej z poczynaniami uniwersytetów robotniczych i naszych klubów.

Działalność wychowawczą w roku 1963 wiązać będziemy z obchodami XX rocznicy powstania Związku Walki Młodych. Historię tego bohaterstwa związku, naszego poprzednika, pragniemy zbliżyć do pokolenia młodzieży urodzonej w latach działania ZWM.

Pozwól, że za pośrednictwem „Gazety”, której rolę wychowawczą wysoko sobie cenimy, prześlę młodzieży Białostocczyzny i przylacjom młodzieży serdeczne noworoczne — wszystkiego najlepszego!

Rozmawiał LK.

WYWIADY

Rozmawiamy z przewodniczącym WKZZ tow. Dymitrem Karpowiczem



— Słusznie, na nasze życie musimy nieustannie patrzeć po gospodarsku. Bo przecież poprawa warunków życiowych zależy od nas samych, od naszej codziennej pracy. Znajac więc zadania, musimy usunąć z naszej działalności wiele dotychczasowych mankamentów. A wszystko musi zmierzać do wydajniejszej pracy w produkcji, do jej rozwoju, udoskonalenia i potężnienia.

Dlatego już w bieżącym miesiącu przedstawimy nasz związkowy program działania na plenum Komitetu Wojewódzkiego partii. Chodzi o uaktywnienie samorządów robotniczych, kół wiejskich i rolniczych. Kół wiejskich w styczniu rozpoczynamy kampanię sprawozdawczą - wyborczą w związkach.

Pragnę podkreślić, że naszym celem - celem wszystkich związków - powinna być szybka poprawa obecnej sytuacji gospodarczej. Stąd też rady zakładowe muszą w interesie swych członków walczyć się o sprawę produkcji. Bo tylko w sferze produkcji realizuje się nasz program lepszego i dostateczniejszego życia.

Rady zakładowe i rady robotnicze powinny zatem w swej codziennej działalności, we współ-

nym działaniu z dyrekcjami i organizacjami partyjnymi, dbać o wzrost wydajności pracy, o aktywniejszy rozwój nowatorstwa i racjonalizacji, o oszczędność materiałów i surowców, o rozwój produkcji przemysłowej. Tym bardziej, że mamy jeszcze wiele rezerw produkcyjnych.

Lecz z drugiej strony stała naszą troską powinna być działalność ułatwiająca życie ludziom po pracy. A więc zdrowie, kulturalny wypoczynek. Będziemy zwiększać liczbę ośrodków wczasowych i wypoczynku świątecznego, organizować amatorskie zespoły artystyczne, koncerty, konkursy, kina w zakładach pracy, rozwijać czytelnię itp.

Tak już jest, że życie dyktuje swoje prawa. A nasze życie jest pełne dynamiki, twórcze.

Korzystając z okazji wszystkim działaczom związkowym naszego województwa najserdeczniej życząc, aby nowy rok przyniósł im jak najlepsze osiągnięcia w pracy i w życiu rodzinnym.

Rozmawiał: R. K.

Trafimy do dzieci z każdego podwórka - mówi hm. Bronisław Ignasiak komendant Białostockiej Chorągwi ZHP

Najważniejszym wydarzeniem roku 1962 w naszym harcerskim życiu był III Zjazd Chorągwi. Jego szczególne znaczenie polega na tym, że odbywał się on po wprowadzeniu nowego systemu pracy naszych drużyn. III Zjazd naszej białostockiej Chorągwi wypracował program działania na najbliższe dwa lata. Program ten uwzględnia specyfikę Białostocczyzny, a jego główne hasło zamyka się w zdaniu: „nie ma cudzych dzieci”. Program zakłada zwrot frontu naszego harcerskiego działania do wsi, do najbardziej odległych zapadłych zakątków naszego województwa. Pragniemy dotrzeć tam, gdzie kino zagłusza rzadko, gdzie nie ma jeszcze elektryczności i dobrego szkolnego budynku.

Drugim wydarzeniem było Harcerskie Lato Obozowe 62. Otrzymałmy od państwa pieniądze na ten cel w takiej wysokości, że mogliśmy wysłać na obozy 800 harcerzy. Dzięki zapobiegliwości naszych drużyn, szczerpów i hufców na obozach letnich przebywało 3.242 harcerze i harcerzy. W porozumieniu z innymi województwami nie jest to jednak powód do dumy. Są chorągwie, w których co drugi harcerz bywa na letnich obozach, a tymczasem u nas bywa co dwudziesty. Natomiast pierwsze miejsce w kraju mamy w organizacji harcerskiego lata nie obozowego. Tego rodzaju działalność harcerską objęliśmy w naszym województwie 45 tysięcy dzieci i młodzieży.

Uważam, że w tej dziedzinie można dokonać jeszcze więcej. Współpracując jeszcze ściślej z TPD, ZMS, ZMW i innymi organizacjami oraz instytucjami można zaopiekować się dziećmi każdego podwórka, młodzieżą każdej wsi i ulicy. Tego rodzaju wychowawcza działalność jest niedroga, a w efekcie bardzo wartościowa.

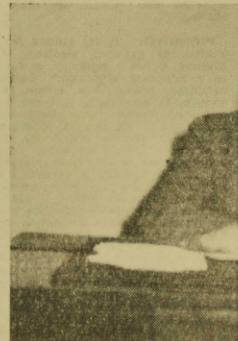
Jako przykład służyć może wieś Berżniki z naszej akcji „Razem”. Harcerze wspólnie z Kolem Gospodyń Wiejskich zorganizowali tam społeczne przedszkole, które istnieje do dzisiaj. Notujemy 86 takich małych społecznych przedszkoli w naszym województwie.

W roku 1962 znowowaliśmy wzrost poziomu ideowego naszej kadry instruktorskiej. Jeśli w roku 1961 było na przykład 450 członków partii wśród 2100 instruktorów to obecnie mamy 500 członków PZPR wśród 2200 instruktorów. Mamy także wielu członków ZSL i SD.

Naszą działalność w roku 1963 będziemy prowadzili pod dwoma hasłami: Roku Ziemi Białostockiej i XX-lecia powstania ZWM. Zamierzamy także bardziej energicznie występować z żądaniami pod adresem innych organizacji społecznych oraz instytucji i imienia interesów dzieci i młodzieży. Obserwujemy bowiem zjawiska obojętne w stosunku do dzieci i młodzieży różnych instytucji, które mogłyby w tej dziedzinie wiele dokonać.

Harcerzom, instruktorom oraz wszystkim przyjaciółom harcerstwa, a zwłaszcza nauczycielom, żołnierzom i działaczom partyjnym prześlimy serdeczne noworoczne życzenia oraz wyrazy wdzięczności za społeczną pracę wychowawczą wśród dzieci i młodzieży.

Zanotował L.K.



W sporcie prym wiodą siatkarze Piłkarze i lekkoatleci nie wyszli z impasu

Urlop, wiadomo - „rzecz święta”. Nie zakładaliśmy więc nawet telefonicznie odprężającego relaksu przewodniczącemu WKKFIT w Białymstoku Stanisławowi Bobrowskiemu, który dni swego wypoczynku spędzał w Gdańsku. O charakterystyczne wydarzenia sportowo-turystyczne anno 1962 na Białostocczyźnie poprosiliśmy zatem jego zastępcę, Tomasza Kuźniaka.

Zasadniczym skokiem jakościowym nasze wychowanie fizyczne, sport i turystyka nie mogą się pochwalić - rozpoczął tow. Kuźniak. - Zanotowaliśmy oczywiście w 1962 roku postęp, jednak zbyt powolny w stosunku do oczekiwań kibiców i rozwoju życia sportowego w innych okręgach.

Chciałbym w tym miejscu zwrócić uwagę na pracę działacza sportowego, od której zależy w dużym stopniu działalność sekcji, klubu, związku. Mamy w naszym okręgu około 7 tysięcy działaczy - aktywistów, poświęcających społecznie, bezinteresownie swój czas ruchowi sportowemu - turystycznemu. Niestety, jest to właściwie garstka entuzjastów, gdy uwzględnimy ogromne potrzeby związków, klubów, LZS-ów, ognisk TKKF i in-

nych organizacji, propagujących kulturę fizyczną. Nowego działacza sportowego trudno pozyskać, a niektorzy, tak zwani starzy, „odpływają”. Wynika to z niedoceniania roli i pracy działacza sportowego. Niektóre zakłady pracy i instytucje nie widzą w kimś, kto w ich pocie „para się glupim sportem” działacza. I tu chyba leży „pies pogrzebany”. Moim gorącym życzeniem jest, aby w 1963 r. grono działaczy sportowych powiększyło się o dalszy tysiąc. Stanie się to, jeśli władze terenowe, zakłady i instytucje traktować będą działacza sportowego na równi z działaczami innych dziedzin życia.

Przechodząc do krótkiej oceny sportu wyczerpującego pragnę podkreślić bardzo dobrą postawę naszych siatkarzy i siatkarek. Jako dyscyplina sportowa właśnie „siatka” pobła na głowę pozostałym konkurentom, choć z rezerwą jest u niej krucha. 3 drużyny w II lidze (AZS - kobiety i mężczyźni oraz Gwardia - mężczyźni) plus wywalczenie przez gwardzistów tytułu mistrza Polski w trójkach - to nie lada sukces. Wzrostem go jeszcze osiągnięcia nieznaczonych w PZSiL zawodniczek PSS Bielek Podlaski, które zdobyły ogólnopolskie puchar CRZZ i ZSS „Społem”. Na dobre noty zasłużyli koszykarze AZS (II liga), zawodnicy sekcji dżudo Jagieloni (wice-mistrzowie Polski juniorów), osiągnięcia mamy w boksie juniorów (2 mistrzów i 1 wicemistrz Polski), w gimnastyce szkolnej, kolarstwie, młodzieżowym tenisie ziemnym. Ożylił swoje występy szachista.

Niestety, najpopularniejsza dyscyplina - piłka nożna w dalszym ciągu notowała niepowodzenia. Nie możemy wejść do II ligi. Natomiast lekkoatleci Jagieloni opuścili szeregi II ligi. Wydaje mi się, że w odniesieniu do tych dyscyplin celowa będzie polityka „wspólnych sił”. To znaczy, że drużyny, które mają największe szanse na awans, trzeba zasilać zawodnikami innych zespołów. Oczywiście w rozsądny, umiejętny sposób.

Jeśli chodzi o powszechne, masowe wychowanie fizyczne, to naszym największym osiągnięciem był udział 205 tysięcy osób w spartakiadach Ziemięcia.

W turystyce obserwowaliśmy z zadowoleniem żywiołowy wzrost (na naszych szlakach wędrowało i w naszych zakątkach wypoczywało czynnie około 335 tys. osób). Dużo uwagi poświęciliśmy zwiększeniu miejsc noclegowych. Mamy ich obecnie już 3.853 w 66 obiektach. Na 1963 r. otrzymaliśmy, z centralnego funduszu turystyki i wypoczynku ponad 3 miliony złotych, co pozwoli nam jeszcze zwiększyć bazę noclegową, rozszerzyć i podnieść na wyższy poziom usługi turystyczne.

Pod względem funduszu inwestycyjnego turystyka bije sport. Inwestycje sportowe - to nasza bardzo smutna karta. Przedsiębiorstwa budowlane opóźniają wykonanie wielu obiektów i dlatego na przykład stadion przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku oddany zostanie do użytku dopiero na wiosnę 1963 r. Z powodu znanych ogólnokrajowych trudności inwestycyjnych (przegrupowania) otrzymaliśmy do przeobrażenia na 1963 r. zaledwie 500 tys. zł. Trzeba się więc zastanowić nad budownictwem, zapoczątkowane czynami społecznymi.

Pragnąłbym zwrócić uwagę, że jednym z czołowych zagadnień ruchu sportowego w 1963 r. powinna być troska o zwiększenie dochodowości organizacji sportowych i prowadzenie oszczędnej gospodarki finansowo-materiałowej.

Życzę sportowcom i turystyce białostockiej dalszych osiągnięć w trudnych warunkach 1963 roku. Rozmawiał (ko)



O pracy swojej organizacji mówi przewodniczący ZW ZMW Michał Niedźwiedź

... Wiadomo Ci, że szeregi naszego związku rosły niezwykle szybko, intensywnie, można by rzec burzliwie. W końcu roku 1962 było nas w województwie 4.500, a w październiku roku 1961 już około 25 tysięcy. Z tej też właśnie przyczyną rok 1962 przeszedł nam między innymi na energicznym działaniu zmierzającym do umocnienia kół ZMW. Staraliśmy się rozszerzać zakres, tematykę, formy pracy. Był to kierunek tym bardziej konieczny, że w organizacji naszej znalazła się ogromna ilość nowych członków. W wyniku starań nad umocnieniem kół ZMW w roku 1962 poważnie wzrosła ilość naszych kursów oświatowo-politycznych. Mamy już także ponad 40 młodzieżowych

uniwersytetów powszechnych. Kola ZMW były inicjatorami nowych Zespołów Przystosowania Rolniczego, LZS-ów itp. Rok 1962 - to rok masowej organizacji klubów-kawiarń. Przy okazji pragnę podkreślić, że wielkie klubowo-kawiarnie to nie są kawiarnie typu miejskiego. Są miejscem wypoczynku, lecz i ośrodkami życia kulturalnego środowiska.

W masowym konkursie roku 1962 pod hasłem „Wiedza pomaga w życiu”, jak prowadził jego organizator, udział kół ZMW był najbardziej aktywny. Konkurs ten w naszym województwie uzyskał najwyższą w kraju ocenę. Kola ZMW były też organizatorami społecznych punktów bibliotecznych i dziecięcych wiejskich. Takie, powiedziałbym, są dowody powodzenia naszych wysiłków zmierzających do umocnienia kół ZMW, chociaż znajdują się jeszcze w naszym województwie kola słabe, nie aktywne, a nawet do prostu martwe.

Z ogromnym zadowoleniem obserwujemy dalszy bardzo intensywny wzrost rangi zawodnika rolnika wśród wiejskiej młodzieży. Do zespołów PR, PS i Szkół Przystosowania Rolniczego gromnie się tysiące wiejskich dziewcząt i chłopów. Lecz ciągle za mało młodzieży wstępuje do kółek rolniczych. Zwiększamy fundusze na budowę „Aronomówki 1900-lecia”, a intensywność tej akcji jest symbolem zainteresowania wiejskiej młodzieży nauką zawodu nowoczesnego rolnika. Rozwój Zespołów Przystosowania Rolniczego był już tak masowy, że powiatowe Złoty Gospodarcze nie spełniały



już pokładanych w nich nadziei. Przekształcały się w „galowe masówki”. Stąd też w roku 1962 organizowaliśmy Rejonowe Złoty Gospodarcze połączone zgodnie z tradycją z wystawami rolniczymi. Nasza akcja wyborcza wskazuje, że wysoko rośnie, statystycznie rzecz biorąc, poziom wykształcenia funkcyjnego aktywów ZMW. Z jednej strony jest to wynik walki o dokształcanie wiejskiej młodzieży, z drugiej zaś fakt, że do naszej organizacji gromnie się młodzież wiejska o wyższych kwalifikacjach.

Rok 1963... no cóż - realizacja uchwały naszego zjazdu. Uporaliśmy się z problemem umocnienia kół. Trzeba znowu zabrać się do rozbudowy naszej organizacji. Rok 1963 będzie na pewno rokiem dużego rozmachu poczyną Festiwalu Kulturalnego Młodzieży. Miast i Wsi, obchodów dwudziestolecia PRL, a w tym XX rocznicy powstania Związku Walki Młodych. Zadań nie zabraknie. Entuzjazm równie. Przekaz, proszę Cię, życzenia noworoczne młodzieży i jej przyjaciółom. Pragnąłbym przy tej okazji wyrazić słowa uznania i wdzięczności szczególnie nauczycielom wiejskim i agromom oraz wszystkim innym, którzy pomagają realizować zadania ZMW na wsi.

Notował: L. K.



Zapiski z Jugosławii

Po karnawale

Sylwester zaczyna u nas tradycyjny karnawał. W tym czasie urzędy stanu cywilnego mają pełne ręce roboty, a proboszcz zacierając ręce i klepiąc się po kieszeniach. Karnawał u nas to sezon wesel. Tymczasem w Jugosławii w tym sensie jest już po karnawale. Sezon wesel przypada tam na jesień — na wrzesień, październik. Tak się u-tarło od wieków i tak jest teraz. Zwyczaj ten nie jest pozbawiony logicznego uzasadnienia. Jesienią jest przecież po zbiorach. Wracają z gór pasterze ze stadami. Dojrzewają winogrona i arbuzy. Spichrz jest pełen pszenicy i kukurydzy. W butlach stoi świeżuko wyprodukowana rakija — czyli po naszymu bimber ze śliwek. A propos bimbrownictwa — to Jugosłowianie nie uważają tego za przestępstwo. Każdy może „wy-pędzić” sobie domowym sposobem tlen rakiji, ile mu się żywnie podobą. Nie można jedynie jej rektyfikować.

Ale wracajmy do wesel. Odbývają się tradycyjnie na jesieni i trwają nieraz kilka dni. To jeszcze nie dziw, bo i u nas weselne popijawy z „ogonami” są również kilkuniedniowe. Dziwi Polaka w jugosłowiańskich weselnych obrzędach to, że są one w żywiołowy sposób radosne, że przez wieki przetrwały stare, weselne obrządki.

Do stolicy Macedonii — Skoplja trafiałem w sobotę. Miasto jest duże — około 200 tysięcy mieszkańców. Ruch spory. Tędy prowadzi droga do Grecji, Turcji, Al-

banii. Tędy jedzie się do
perły macedońskich kuror-
tów — sławnego Ochridu.
Całe korowody aut. Pełno
turystów. Właśnie w Skoplju
idę głową ulicą i widzę ko-
rek na jezdni. Stoi sznur
aut, a na jezdni tłum na-
rodu. Co u licha się stało
— pytam swego przewodni-
ka. Głupstwo — powiada —
to wesele... Jak to głupstwo?
Chodźmy zobaczyć.

[illegible]

— Widzisz, na naszym weselu i abstynenci piją!

Okazało się że ten z butelką, to coś w rodzaju starszego drużby. Jego rola to właśnie częstowanie przypadkowych gości wódką.

Ale oto tancerze się zmierzili. Ustaje na chwilę muzyka i cały krąg, jak wielki stół, przesuwa się na drugą ulicę. Ruszają powoli auta. Milicjant reguluje ruch. Znów jest Europa.

Oto bar w starej dzielnicy Skoplja. Za wystawową szybą, na oczach przechodniów, pitrasi się smakowite danie — czewapcziczi.

Papryka, papryka, papryka. Podstawowa przyprawa i potrawa Jugosłowian. Pełno jej na każdym targu.

Po tym incydencie nie
dziwiłem się korkom na u-
licy. Sezon wesel. Wszyscy
znoszą to cierpliwie, ta, z
sympatią patrzą zawsze na
weselne pląsy.

Stare miasto Przrizen niedgdyś stolica serbskich carów, słynie z pięknych wyrobów ze srebra oraz z wielkich jarmarków. Trafiam tu właśnie w dzień jarmarku. Objuczone osiołki ściągają z najdalszych okolic górskimi ścieżkami, wioząc pomidory, winogrona, orzechy i...paprykę. Papryka jest wszędzie. Jej ostry zapach czuć w całym mieście. Ażadki sezon o białych zapaśach na imię Papryke się marunują, suszą, kłisł — słowem, przyrządza na dziesiątki sposobów. Jest tego mnóstwo. Zapaś papryki z jednego przrizenkiego targu starczyby chyba całej Polsce na rok. Mówię to jugosłowiańskim kolegom.

— To, co wy w Polsce jesteście, jak nie ma papryki? — dziwiał się niepomiernie.

Rozumiem to zdziwienie. W Jugosławii bardzo niewiele potraw się się bez papryki. W barze „Zagreb” w Belgradzie (coś jak warszawski bar „Praha”) skusiłem się na faszerowaną kapustę. Myślałem, że jest bez papryki, której akurat nie lubię. Było odwrotnie. Zjadłem i poczułem się jak smok wawelski. Ogień w żołądku — choć wczł i leć do Dunaju wodę chlepnąć.

ta. Szczęściem, napojów jest w

Jugosławii desć. Tanich i różnorodnych. Mają więc czym popijać najbardziej ognisto przyprawione potrawy.

Skoro mowa o potrawach (przy świętach bardzo aktualnie), to zaimponował mi jugosłowiański sposób piczenia mięsa na różnie i ruszcie. Z rusztu są dwie narodowe potrawy — pikawica i czewapczici. Jedno, i drugie przypomina nasze klopieki — tyle, że jest nieporównanie smaczniejsze. Je się tego potworne ilości. Jugosłowianie o przeciwnym apetycie jada na raz 10 sztuk czewapki. Próbowalem tej sztuki. Na próżno. Ile można zjeść naciąg mielonych kotletów, chociażby były najsmaczniejsze? Pleskawice, czewapy sprzedają małe bary. Ruszcie się to wszystko na ruszcie wmontowanym wprost w wystawowe okno. Każdy może zobaczyć, jak praży się na węglach specjal. Reklamę nie trzeba. Zapach mięsa roznosi się po całej dzielnicy. Każdy bar pilnie strzeże tajemnicy wyrobu czewapów. Wiadomo, że się je robi z mielonego mięsa, ale jak się robi — wiedzą tylko kucharze.

Prawdziwe rarytasy jugosłowiańskiej kuchni, a raczej piec — to ciastka. W Macedonii je się ciastka, popijając buza. Przed wojną właśnie „Macedoncy” w Białymstoku buzę sprzedawali. Maja prawo do światowego monopolu. Napój jest do-
stępnym.

Male bary i ciastkarnie mają powodzenie. Są tanie. Za 100 dinarów (około 4 zł) jest albo fura czewapów, albo fura ciastek.

Od dzielnicy rodzina "gastronomicznym" życiu Jugosławiów stanowią kawiarnie. Kawa obok rakijki jest narodowym napojem Jugosławiów. W związku z tym kawiarnie spotkać można w każdej najmniejszej nawet dziurze. W miastach (nawet niekoniecznie tych największych) każda kawiarnia utrzymuje orkiestrę i dwie śpiewaczki — blondynkę i brunetkę. Oczywiście, blondynka jest tlenio-nia, bo kobiety mają tu właśnie ciemne włosy. Brunetka śpiewa piosenki pełne temperamentu i tempa, blondynka z reguły zawodzi sentymentalnie. Owe śpiewaczki są najczęściej jedynymi kobietami w lokalu. Przy stołach siedzą mężczyźni. Całymi godzinami gadają o polityce, pogodzie i kobietach. Popijają słowice, ale nie więcej niż kilka szkieł czy dwa. Tak jest co dzień. Dlaczego nie ma kobiet? Chyba jeszcze jeden ślad po tureckich obyczajach, w myśl których miejscem dla kobiety jest jedynie dom.

F. LEWICKI

Zdjęcia autora

Zwyczaje i obyczaje

„Chodźmy na mamuta“

Przyjda goście, popłja, po-
jedza, pobrudzą i pojda. Po-
tem taki gość w najlępszym
wypadku powie, że u Nowo-
kow szynka była żółta,
zadka ciepła, a teściowa,
wnuczka — mamusia pani
Nowakowej!.. lepiej nie mó-
wić. Gdyby nie dobroczyn-
ny wpływ historii obyczaj-
ności nie powiedziałaby się
słowa. Można by było zad-
gać frazetkomiś widelcem,
albo zatrącić nieswędzą szyn-
ka. Ale spokojnie, człowiek-
człowiekowi — człowiekiem,
i to właśnie — jak mawiał
pewien mędrzec — jest naj-
gorzej!

Kiedy neandertalczyk spożytki neandertalczyka, to w pierwszym refleksie próbował maczuga twardości jego głowy. Patrzymy na uczniom niesmaku na ten prehistoryczny obrazek, a przecież musimy zrozumieć trudność, w jakich rozdzielił się towarzyszy obcy. Po pierwsze, neandertalczyk wcale nie był pewny, czy ten drugi nie chce go po prostu maczuga, więc wołał ewentualnie uprzedzić. Po drugie, wobec niedoskonałości mowy ludzkiej języka, trudno się było nieznanym dogadać. Dlatego byli sobie nie przedstawieni. Trzeba więc było wymyślić elementarną formułę towarzyszy obcy. Dwóch neandertalczyków pokazywało swoje dionie, że nie ścisną kawałka krzemienia, maczugi, w ogóle broni obcych. Co chcieli — nie wierząc oczom — chwytali za dionie i potrasali mocno, aby ewentualna niespodzianka wypadła spod owłosionej pachy. — Jaksiemasz, jesteś w domu.

— Wybacz, Malpie Ucho — mówił neandertalczyk do żony — przyprowadziłem kolegę z polowania na o-
biady. Malpie Ucho odpo-
wiedziało, jak wszystkie że-
ny do dziś, przez milion lat:

— Czyś to oszalał, nie ma co do głowy włożyć, myślałeś o pieniądzu, że ten mały mamut starczy nam na całe życie? Zobacz, skóra z jelenia mi się całkiem wytarła, inne żony to w bobrach chodzą, i na czym to ja gościa posadzę, dlaczego spaliłeś ten gościnny pieniek — mówiła Małpie Ucho i szyszkowała pieczeń z różną

Goście tymczasem lypał o-kiem po jaskini i podobalo mu sie bogactwo, jakiego widzial. Tu skóra niedzwiedzia cakiem cakiem, tam do bra osk na ryby, tam cos jeszcze... A tu kieszni brak i pilnula, bo znaja pokuse przedmiotow. Wiec po pieczeniu gość ociaga sie z pojsciem do domu. Jednak ma ochote wziac cos na pamiatke od gošcinnego podarza. Podobno w tamtych czasach narodziło sie powiedzenie: chodźmy spać, bo goście chca iść do domu — ale to nie jest historycznie sprawzone. Natomiast prawda jest, że wtedy właśnie narodził się zwyczaj odprowadzania gošcia do proggu dla pilnowania, by nie nie schował za pazuche.

[illegible]

Zając nam się wypada o-
byczajową epidemią, jaką
jest gromadnie, w okresie
świąt i Nowego Roku od-
wiedzenie i nawiedzenie
znajomych. Zwyczaj był zro-
ni miały w okresie polowań
na mamuty, gdyż trudno było
nie owoce wyobrazić, że ro-
dzina, nawet przejadając
się, potrafi uchronić mięso
przed zepsuciem, więc o-
krzyk „chodźmy do Kowal-
skich na mamuta” miał po-
krycie w rzeczywistości
czasu. Dzisiaj, gdy mamu-
tów już nie ma, owe wciąż
aktualne zawołanie świad-
czy o żywotności form oby-
czajowych i skazach na du-
szę człowieka, który się
przekształca.

Konkurs

prasowy TRZZ
przedłużony

Swęćcażanu Zarząd Województwa
ki Towarzystwa Rozwoju Ziemi
Zachodnich w Białymstoku ogło-
sił konkurs otwarty na publi-
kację prawną lub audyję ra-
diową o tematyce Ziem Zachod-
nich. Pieniężny oraz dydak-
tyczny TRZZ, Zarząd Wojewód-
stwa, Zarząd Powiatu, Kółka
prace konkursowe powinny być
wydrukowane na łamach „Ga-
zety Białostockiej”. „Niwy” są
też orzeczono w programie lo-
sowania. Pierwsza nagroda, Ka-
dłubnik, otrzymają autorzy naj-
użyteczniej przedłożonych
ciś swój udział w konkursie na
pismo. Termin zamknięcia kon-
kursu TRZZ, tzn. ukazania się
w druku lub na antenie radiowej
zawieszki, ogłoszenia, komentarza
i felietonu itd.) upływał z końca
grudnia 1962 roku.

Ochceni na skutek dużej części zainteresowania konkursem oraz spełniając liczne prośby czytelników. Zarząd Województwa TRZYMOSZOWSKA ogłasza konkurs terminowy, który ma do 15 maja 1963 roku być możliwym do wzięcia udziału w każdym chętnym oraz nieważnym rozszerzyć problematykę ogłaszając konkursy w dziedzinie w maju obchodzony jest tradycyjn. Tydzień Ziemi Zachodnich, co nada konkursowi uroczystości. W tym celu w roku 1963 jest rozkiem Ziemi Białostockiej, co również posiada duże znaczenie i wpływa na rozwój publikacji i w dziedzinie prawnych oraz ogłaszanych audycji radiowych poświęconych problematyce ziemi śląskiej, odcinek dotychczasowej oraz oświadczenia Proskit.

A zatem przedłużenie konkursu umożliwi wzięcie szerokiego udziału zainteresowanym, tym wszystkim, którzy chcą podzielić się swoimi uwagami, wspomnieniami czy przeżyciami związanymi z regionem EGO. (es)

Krzyżówka z szyfrem

POZIOMO. 1. przedwiosna, 11) potrzebny na wieczórki taneczne, 12) grający, ostrakanie, 13) ubiegający, 14) wesoły, 15) wesoły, 16) symbol pełności statku (brzoło), 17) skutek niedostatek serwa, 18) wesoły, 19) wesoły, 20) kolorowe błyszki naszywane na kapturze, 23) głupi obiók, 25) wycofanie, 26) wesoły, 27) wycofanie, 28) wesoły, 29) wesoły, 30) wesoły, 31) wesoły, 32) wesoły, 33) wesoły, 34) wesoły, 35) wesoły, 36) wesoły, 37) wesoły, 38) wesoły, 39) wesoły, 40) wesoły, 41) wesoły, 42) wesoły, 43) wesoły, 44) wesoły, 45) wesoły, 46) wesoły, 47) wesoły, 48) wesoły, 49) wesoły, 50) wesoły, 51) wesoły, 52) wesoły, 53) wesoły, 54) wesoły, 55) wesoły, 56) wesoły, 57) wesoły, 58) wesoły, 59) wesoły, 60) wesoły, 61) wesoły, 62) wesoły, 63) wesoły, 64) wesoły, 65) wesoły, 66) wesoły, 67) wesoły, 68) wesoły, 69) wesoły, 70) wesoły, 71) wesoły, 72) wesoły, 73) wesoły, 74) wesoły, 75) wesoły, 76) wesoły, 77) wesoły, 78) wesoły, 79) wesoły, 80) wesoły, 81) wesoły, 82) wesoły, 83) wesoły, 84) wesoły, 85) wesoły, 86) wesoły, 87) wesoły, 88) wesoły, 89) wesoły, 90) wesoły, 91) wesoły, 92) wesoły, 93) wesoły, 94) wesoły, 95) wesoły, 96) wesoły, 97) wesoły, 98) wesoły, 99) wesoły, 100) wesoły.

PIONOWO: 1) jej stolica jest
Pionki, 2) gatunek wędliny, 3)
kierpiec, 4) wędzany kawałek
z baranów krymskich albo
bryzki, nieczyście, 5) pismo, 6)
złoty, 7) wędzany kawałek
biura kobiecego, 8) Dziewica
Pionowa, 9) tal, 10) miejsce
złoty, 11) gatunek wędliny,
rozwiła kupa, 12) tal, 13)
krotka broń w kształcie sztylu-
tu, 14) drużyna pikarska, 15)
złoty, 16) wędzany kawałek
bez własnej woli, 17) myśl prze-
wodna, motto, 18) węgierskie
wędziny, 19) kornel, 20)
nadawca twardy, 21) kornel, 22)
owca mowa, 23) wielkie niez-
wiedzenie, 24) luz nowy, 25) ofiarę
pokładzie, 26) wędzany kawałek
gospodarowanie, 27) część rośliny
lub zęba, 28) utwór J. Słowackiego,
29) wędzany kawałek, 30) wędzany
stań, 31) talerz muzyczny, 32)
myślny w puszczach Ameryki
ki, 33) zółta, 34) delfin turecki.

Uwaga. Litery, które znajdują się w polach oznaczonych cyframi rzymskimi dadzą dodatkowe rozwiązanie.

„HALLES”
Rozwiązanie nadsyłać w termi-
nie tygodniowym. Do rozlosowa-
nia wartościowe książki.

Za bezbłędne rozwiązanie szyfrogramu, w wyniku losowania, nagrody książkowe otrzymują: Konrad Kajda — Białystok — Starosielce, Gustaw Modzelewski — Olecko, Edward Urban — Elk, Wiesława Czarniecka — Suwałki i Zofia Pankowska — Grajewo.

Wszystko, gdy odwiedziny
znajomych są nieuniknione,
warto opracować formy ele-
gantkie i lekkostrawne, aby
gospodarz nie unikając nie-
szczęścia — zachował na-
wet pewien rodzaj zadowo-
lenia. Na to jednak pytanie,
z powodu braku miejsca,
nie jesteśmy w stanie od-
powiedzieć, tuziąc, że czy-
telniczki, którzy zechcą od-
wiedzić autora — pozostają
raczej w domu spędzając
szczęśliwe, pogodne, ciche
światło noworoczne na łonie
rodziny.

WIESŁAW RUSTEcki

